

# OSTATNIE WŁADOMOSCI

Koszt prenumeraty  
miesięcznej 10 gr.

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego Nr 6  
Telefon Nr 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 205

### W jutrzejszym numerze ukaże się pierwsza lista premjowanych z serii lipcowej

## Akcja pomocy musi objąć 200 tys. ofiar powodzi

### POD WARSZAWĄ

Ulewny deszcz, jaki padł w ciągu kilkunastu godzin w Warszawie rozbudził nowe obawy. To też bez przerwy na wałach czuwają robotnicy, brojąc je przed naporem wody i rozmoczeniem przez deszcz.

Mimo ulewy woda opadała w dalszym ciągu. O godz. 9-ej poziom wody utrzymał się na jednym poziomie.

### KRYTYCZNA NOC NA WAŁE SIEKIERKOWSKIM

Mimo opadania poziomu wody w Wiśle i jej dopływach, w niektórych punktach sytuacja w obrębie Warszawy jest ciężka z powodu stałych deszczów, powodujących coraz większe rozmoczenie wałów, gdyż woda przedostaje się pod wały, tworząc stałe przesłaki w postaci swego rodzaju małych fontann.

Między in. ciężka sytuacja wytworzyła się w okolicach wałów Wilanowskiego i Siekierkowskiego. Miejscowa przesłakawa wałów są stale w polniane nawosnami i zakładane workami z ziemią. Przez pierwsze trzy dni, t. j. przed przyściem oddziału wojskowego, omawiane punkty bronione były przez drużyny ratownicze, zorganizowane przez Tow. przyjaźni Belwederu, Stęka, Siekierok i Czerniakowa, które zorganizowało umacnianie i ochronę wałów w drodze laszynowania ich od strony rzeki.

Najbardziej niebezpieczna dla wału Stęka Łowickiego i w pobliżu Augustówki. Stale się to dzięki wyjątkowej pracy miejscowych obywateli i oddziału wojskowego, słodzonego z 200 ludzi. Teren robót oświetlony był w nocy reflektorami wojskowymi oraz pochodniami karbidowymi i salowymi.

Cały inwestarz żywy ze wał mała i duże Siekierki jest w dalszym ciągu co noc ewakuowany i mieści się pod gołym niebem w pobliżu ul. Czerwikowskiej, pilnowany przez obywateli i funkcjonariuszów P. P., poczem na dziedzi wraha do zagrod.

Urząd Tow. przyjaźni Belwederu, Stęka i okolic ofiarował 200 zł. na powódź.

Relacje naszego wystawnika na tereny powodziowe podajemy na str. 5-aj.

### 200.000 OFIAR

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Tadeusza Szpotkańskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie pomocy miasta dla ofiar katastrofy powodzi, w której wzięli udział dyrektorowie wszystkich przedsiębiorstw aprowizacyjnych miasta.

P. wiceprezydent Szpotkański zagal konferencję i określił ją jako cel konferencji ustalenie charakteru pomocy miasta dla głównego komitetu obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi, głównie w zakresie aprowizacyjnym doraźnym, przyczem podkreślił, że akcja pomocy objętych będzie około 200.000 ofiar powodzi, przyczem akcja pomocy trwać będzie przynajmniej do przyszłych zbiorów.

wiek wymagać będą specjalnie energicznych wysiłków, a skutki żywiołowej katastrofy niewątpliwie przeciągną się do 2-3 lat.

W wyniku konferencji ustalono, że rzeźnia i mięsne zakłady mięsne przeznacza bezpłatnie ok. 500 kg. mięsa na dziennie na wyprodukowanie konserw, 40 kg. wędlin dziennie również bezpłatnie oraz ok. 100 kg. stonicy po najniższej cenie. Mięsne zakłady mięsne zadeklarowały bezpłatną pracę uboju, ekspedycje, rozdział i inne czynności administracyjne.

Piekarnia miejska oddaje do dyspozycji głównego komitetu pomocy ok. 2.000 kg. chleba, z którego zrobione będą suchary. Mięsne zakłady opałowe oddadzą do dyspozycji głównego komitetu kilka wagonów węgla, Agrii - 2.000 kg. proszku mlecznego, znaczną ilość masła i kilka wagonów kapusty.

Wszystkie przedsiębiorstwa otrzymały polecenie zastanowienia się, w jakim stopniu będą mogły przysiąc z pomocą głównemu komitetowi w dalszym toku jego prac - przynajmniej do nowych zbiorów.

### SYTUACJA NA POMORZU

Wczoraj o godz. 1 przed południem woda w Wiśle pod Toruniem przekroczyła wysokość 6 mtr. ponad poziom normalny, zalając pola całej dolnej części nadbrzeża wraz z torami kołowym i podchodzące pod mury koszar marynarki wojennej.

Niemal cały teren między głównym korytem Wisły a dworcem Toruń - Przedmieście jest zalany. Rzeka wtargnęła na grunta, leżące poza korytem Martwej Wisły pod wał, ochraniający pływające garniszonowa. Poniżej portu drzewnego Wisła zalała wszystkie tereny, leżące pomiędzy wałami ochronnymi, strzelnicę Bractwa Kurkowego, folwark Krowieniec, łąki i sady.

Rano została zalana miejscowość Wielka Zławieś, leżąca w odległości 20 km. od Torunia wzdłuż rzeki. Sytuacja pogarsza się pęknięcie deszczu, padające od kilku dni i nocy.

Chelmu i Święciu oraz niżej, położonym w ich okolicy grozi coraz większe niebezpieczeństwo. Pod Święciem Wisła zalała grunty Chrostkowa i Topólna, Brda wystąpiła z brzegów i podeszła pod mury żurawku krzyżackiego. Pola Głogówka, Żorawiej Kępy i Przechowa znajdują się również pod wodą. Historyczny kościół parafialny w Święciu, most ruchomy między Święciem a Nowem oraz 6-km. wał ochronny, którego budowa nie została ukończona przed nadejściem powodzi, są bardzo poważnie zagrożone.

W Grudziądzu ub. nocy woda zalała pola i łąki pod Zakurkami i Białkami a dziś a

godz. 10 rano podniosła się do wysokości 4.65 mtr. W Tczewie o tej godzinie stan wody wynosił 3.96 mtr. Kulminacyjny punkt w Toruniu oczekiwany jest w najbliższych godzinach przy stanie 6.30 mtr., a w Teżewie w piątek d. 27 b. m. przy stanie ponad 7 mtr.

Stan wody na Brdzie i Wiśle wynosił rano 7.34 mtr., czyli 4.54 ponad stan normalny. Woda w Wiśle nadal przybiera. Grunta i łąki, położone nad brzegami Wisły, są zalane.

W Solcu Kujawskim i Legnowie jest zalanych kilka domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Szosa Fordon - Świecie koło Trzeszcza i Strzelec jest zalana. Poziom wody na Wiśle i Brdzie jest wyrównany.

### W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (PAT). Woda na Wiśle podnosi się ciągle. W godzinach wieczornych poziom wody przy Brdyjściu wynosił 7 metrów 10 cm., czyli 3 metry 80 cm. ponad stan normalny. W godzinach popołudniowych woda przybierała z szybkością 6 cm. na godzinę, zaś w godzinach wieczornych 2 cm. na godzinę.

### ODEZWA EPISKOPATU

Najmilsi! Niepamiętna klęska stoczyła się z naszych pięknymi gór na wielką potęgę kraju. Pustosząca powódź zalała rozległe okolice, pokryła dojrzałym

zbożem. W odmetach ginęło życie i mienie. Przed spokojną, pracowitą ludnością stanęło widmo głodu. Bez jałogokotłówek zaopatrzenia wracają po wodziancie do obalin swych domowiak, na zagony zamulone, na których przepada ich całoroczna praca.

Ta katastrofa nakłada na nas obowiązek nadzwyczajnego wysiłku i dożnej pomocy. Pobudki wiary i bractwa chrześcijańskiego powinny stworzyć wielkie dzieło modlitwy i ofiary na rzecz nieszczęśliwych. W Roku Jubileuszowym nie moglibyśmy zebrać najczystym czynem lepiej wyrazić Zbawicielowi swego hołdu i wdzięczności, jak śpiesząc z pomocą tym, którzy przez swą niedolę stali nam się w szczególniejszy sposób bliźni.

Najmilsi, składajcie datki na powódź! Współpracujcie z komitetami pomocy! Popierajcie ich akcje i zbiorczy! Obfitujcie ku wszelkiemu uczynkowi wi dobremu!

Szczególną składkę na powódź zarządząmy we wszystkich kościołach na niedzielę dnia 5 sierpnia. Zapowiadamy i przygotowujemy duchowiadstwo parafialne i zakonne. W imię Chrystusa Odkupiciela wszyscy złożymy w ten dzień swą jałmużnę jubileuszową na nieszczęśliwych braci. Rządcy kościołów odeślą te ofiary zaraz do właściciel Karji Biskupiej.

"Wody mnogie nie mogą ugasić miłości i braterstwa, z którą się potrzebom świętym udzielać mamy."

Dnia 22 lipca 1934 roku.

### KRZYŻE ZASŁUGI DLA RATUJĄCYCH

Oceniając specjalne poświęcenie i wysiłki ze strony poszczególnych inżynierów oraz funkcjonariuszów P. P., młarodajne władze zamierzają przedstawić paru inżynierów i kilku funkcjonariuszów P. P. do odznaczenia krzyżami zasługi.

CHOROBY ŚRÓD RATOWNIKÓW  
Wyjątkowa praca w ciągu ostatnich

tygodnia przy akcji przeciwpowodziowej spowodowała, prawdopodobnie również łącznie z niepogodą, liczne zachorowania z powodu przemęczenia, wglądane przeziębienia, zarówno wśród personelu technicznego, jak i robotników, wobec czego została potrzebna dodania nowych sił na zmianę do pracy, które czerpane są jeszcze z rezerw.

### KOSBA ŚMIERCI PODCZAS BURZY

Ostatnie burze, towarzyszące powodzi spowodowały na terenie województwa krakowskiego szereg wypadków śmierci od uderzeń piorunów. M. in. w powiecie jasielskim zginęło 5 osób, a mianowicie: Magda i Helena Bogol ze wsi Bierówki, Józef Gwiżdż, wójt wsi Biedzie-dzy, Jakób Jurkowski lat 60 i syn jego Bolesław, lat 13, we wsi Nawle Koloczyckie oraz 45-letni Jan Klucznik z Sawiny, który schronił się przed burzą pod domem Jurkowskich.

Na terenie powiatów województwa krakowskiego, dotkniętych klęską powodzi zginął niemal doszczętnie dzięki żyjącym zwierzętom. Woda uniosła setki potopionych zajęcy, sarn, bązantów i t. d. Wydane zostaną prawdopodobnie zarządzenia ochronne przeciw polowaniom na dłuższy okres czasu. Powódź wyrządziła również wielkie straty w hodowli ryb, zabierając z zalanych stawów całą rybostan hodowlany.

## Nie będzie przesilenia rządowego we Francji

LONDYN (PAT). Korespondent Reutera donosi z Paryża, że w tonie gabinetu francuskiego nie są żadne zmiany.

Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej, które trwało dwie godziny, Tardieu wyrażał

gotowość podania się do dymisji, jednakże Doumergue nie zgodził się na to. Premier dał kolegom gabinetowym do wyboru - albo utrzymanie obecnego gabinetu w niezmiennym składzie, albo też dymisję całego gabinetu. W tym

ostatnim wypadku Doumergue nie przyjąłby misji tworzenia nowego gabinetu.

Ostatecznie postanowiono utrzymanie gabinetu w dotychczasowym składzie.

## Bomby na Dollfussa

LONDYN (PAT). „Daily Herald” donosi o przytapaniu przez policję szwajcarską austriackich narodowych socjalistów, którzy usiłowali przeszmuglować większą ilość materiałów wybuchowych z Niemiec poprzez jezioro Bodęńskie do Austrii.

„Daily Herald” powtarza przy

puszczenie policji szwajcarskiej, że bomby te przeznaczone były na wykonanie zamachu na Dollfussa.

W związku z temi faktami „Daily Herald” zapowiada przyspieszenie wyjazdu Dollfussa do Włoch dla odwiedzenia Mussolini

niego. Dollfuss domagać się ma natychmiastowego przekazania całej sprawy Lidze Narodów, ale Mussolini ma być temu przeciwny. Jest on rakomto zwolennikiem wspólnego demarche mocarstw w Berlinie. W tym celu Mussolini zwrócił się do rządu brytyjskiego.

## Tysięczne tłumy za trumną bandyty

CHICAGO. (PAT.) Zwłoki bandyty Dillinger'a złożone zostały do skromnej trumny, owinięte w czarną materję. Bandyta pochowany będzie w sta-

nie Indiana. Za trumną bandyty szedł jego ojciec oraz tysięczne tłumy publiczności. Obie strony ulic, któremi kroczył orszak żałobny, obsadzone były

Obie kobiety, które towarzyszyły Dillingerowi w chwili spotkania z policjantami, które zakończyło się śmiercią bandyty, zostały aresztowane.

# Torpedowce polskie w Leningradzie

## Uroczyste powitanie floty polskiej

LENINGRAD (PAT). Wczoraj przybyli do Leningradu polskie torpedowce „Burza” i „Wicher” pod flagą kontradmirała Unruha. W odkrytym morzu za Kronszadttem polskie torpedowce były spotykane przez okręty, należące do sowieckiej eskadry na morzu Bałtyckim. Po wymianie powitań pomiędzy polskimi torpedowcami a fortałami, sowieckie torpedowce „Karol Marks” i „Jakob Swierdłow” wprowadziły polskie okręty do Nowy, gdzie opuszczono kotwice.

Po wymianie powitań na pokład torpedowca „Burzy” przybył radca ambasady polskiej w Moskwie p. Sokolnicki i konsul Rzpl

tej Belina - Prażmowski.

O godz. 12.20 kontradmirał Unrug udał się motorówką na przystań, przybraną polskimi i sowieckimi flagami, gdzie była ustawiona warta honorowa i zebrał się przedstawiciele władz sowieckich z zastępcą szefa sztabu sowieckich sił morskich na morzu Bałtyckim, Orłowem, przedstawicielem komisarjatu spraw zagranicznych Jermakiem, zastępcą na czelnika sztabu okręgu leningradzkiego Ostrowskim oraz przedstawicielami prasy.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego i międzynarodówki admirał Unrug wyszedł na brzeg, poczem przedstawiciel ko-

misarjatu ludowego dla spraw za granicznych Jermak przedstawił mu spotykających go przedstawicieli władz.

Przy dźwiękach marsza kompania honorowa defilowała przed kontradmirałem Unrugiem, który powitał przedstawicieli floty sowieckiej.

Następnie odbyła się wymiana wizyt. Admirał Unrug złożył wizytę konsulowi Rzplitej w Leningradzie, naczelnikowi sowieckich bałtyckich sił morskich Gallerowi, do wódcy okręgu leningradzkiego oraz przedstawicielowi komisarjatu dla spraw zagranicznych. Wszyscy wymienieni rewizytowali admirała na pokładzie „Burzy”.

# Dyktatura byłaby warjactwem!

## oświadczył premier rumuński Tatarescu

BUKARESZT (PAT). W rozmowie z dziennikarzami oświadczył premier Tatarescu, że wszelkie pogłoski o zmianie systemu rządów w Rumunii w kierunku dyktatury są czcym wymysłem.

Dyktatura, zastosowana do terenu rumuńskiego, byłaby, według określenia premiera, warjactwem.

Na zapytanie, czy rząd przygotowuje zmianę konstytucji, odparł premier, że sprawa ta może wejść na porządek dzienny jedynie z inicjatywy króla, lub też parlamentu, co dotychczas nie miało miejsca. W każdym razie zapewnił premier, że reforma konstytucji nie może być przeprowadzona drogą dekretu, a jedynie w legalnej drodze ustawodawczej.

Rząd ze swej strony nie zamierza występować z inicjatywą reformy konstytucji, gdyż ma chwilowo pilniejsze sprawy na porządku dziennym. Wśród nich znajdu-

je się na pierwszym planie przeprowadzenie pożyczki wewnętrznej, która będzie, według słów

premjera, pierwszym wielkim aktem rządowym obecnego gabinetu.

# Z pobytu min. Becka w Tallinie

TALLIN (PAT). Minister Beck przyjeżdżał na audjencję przez prezydenta republiki estońskiej Paetsa w towarzystwie polskiego charge d'affaires Starzewskiego i dyrektora gabinetu Debickiego.

W czasie audjencji minister Beck wręczył prezydentowi Paetsowi odznak orderu Orła Białego.

Po audjencji odbyło się u prezydenta śniadanie dla ministra Becka z małżonką. W śniadaniu wzięli udział char-

ge d'affaires Starzewski z małżonką, polski attache wojskowy płk. Lieblch z małżonką, gen. Laldoner z małżonką, szereg ministrów estońskich, szef sztabu generalnego gen. Ray oraz wwarzyszący ministrowi Beckowi urzędnicy polscy.

Po śniadaniu ministrowie Beck i Seljamaa udali się wraz z małżonkami do samochodu na przejazd do o-kolice Tallina.

# Wielki proces

## zamachowców kolejowych w Sowietach

MOSKWA (PAT). Kolegium wojskowe najwyższego trybunału ZSRR pod przewodnictwem Ulricha rozpatrywało sprawę dywersyjnej bandy szpiegow-

skiej, która działała głównie na liniach kolejowych łączących centralną Rosję z Dalekim Wschodem. Do bandy tej należało wielu urzędników sowieckich, zatrudnionych w centralnych urzędach komisarjatu komunikacji. Na czele organizacji szpiegowskiej stał koreańczyk Kim Zaen, który przybył z Mandżurii.

Akt oskarżenia zarzucał podstępny szpiegostwo, sabotaż i wywołanie licznych katastrof kolejowych. Katastrofa wywołana na linii kolejowej Moskwa — Kazan pociągnięta za sobą wielką ilość ofiar oraz zniszczenie dwóch lokomotyw i 15 wagonów.

Akt oskarżenia wspomina dalej o zderzeniu 2-ch pociągów towarowych na stacji Panki, o katastrofie pociągu podmiejskiego na stacji Udelnaja i t. d. Wszystkie te katastrofy były organizowane przez wyższego urzędnika ruchu na stacji Moskwa Kozłowa oraz jego pomocnika Miszyna.

Trybunał skazał koreańczyka Kim Zaena oraz sześciu jego współników w tem 3 inżynierów, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

# Konkurs zadań

## i ciekawych pytań

Dzisiaj wypadnie naszym Czytelnikom rozwiązać następujące zadania.

7. ZDANIE DO ODCZYTANIA  
K  
pa  
była mo  
czona

8. PYTANIE NA WESOŁO  
Jak się zwie żona wdowca?

Kupon zadań i pytań  
Nr. kuponu 4

Nr. gazety 207

— Moja droga! — odezwał się wreszcie. — My będziemy musieli zerwać ze sobą.  
— Cood? Dlaczego?  
— Ja się boję.  
— Czego?  
— Twojej wagi. 104 kilo to nie jest dla mnie. Jak zobaczyłem, ile ważysz, mnie się zrobiło niedobrze. Zrozum! Ja jestem anemiczny, mam nerwice serca, obsunięty żołądek... 104 kilo żony, to nie na moje siły... Nie gniewaj się... Ja cie Kocham. Ale nie mogę ryzykować życiem.

I uścisnawszy dłoń oszołomionej panny Fajgi, narzeczony uронił łzę.

— Bądź zdrowa na zawsze! P. Fajga w osłupieniu stała na chodniku, ale po chwili osłupienie przeszło w rozpacz. Jak szalona wskoczyła do taksówki i pojechała na dworzec Główny. Zważyła się na wadze automatycznej i kazała się wieźć na dworzec Gdański. Tu się znów zważyła i pojechała na Wscho-dni. Po drodze wstąpiła jeszcze do kilku aptek, gdzie się również zważyła.

Wszystkie wagi wskazywały jednogłośnie, że p. Fajga nie waży wcale 104 kilo, lecz tylko 97. Oburzona udała się natychmiast do wagi, która przez swój błąd zlamala jej życie i na głowie właściciela strzaskała parą solką.

Sędzia, rozumiejąc ból kobiety, której niesprawiedliwie dodano siedem kilo, skazał łagodnie p. Fajgę na 30 zł. grzywny.

# Tragiczna waga

(S. F.) Tegie niewiasty! Ostrożnie z ważeniem się w obecności narzeczonego! Mogą być przykre skutki.

Bo nawet najteższa niewiasta, gdy ją ukochany spyta, ile waży, może odpowiedzieć.

— O! Niewiele! Ja, widzisz, jestem tylko szepokociścista.

Ale jeżeli ten sam ukochany stoi przy wadze i widzi, jak wskazówka zatrzymała się na 110 kilo, to już wtedy żadne bajki o szerokich kościach, lub „grubem ubraniu” nie pomogą.

Właśnie panna Fajga Marmurek, osoba nie tyle teża, ile ubita, była na tyle nieostrożna, że w obecności narzeczonego weszła na wagę uliczną.

Właściciel wagi przesunął, nastawiał, kręcił z podziwu głowa i wreszcie oznajmił:

— 104 kilo! Na psa urok! Ale pani ciężka.

— Żeby moje wrogi takie ciężkie życie mieli! — załamała ręce panna Fajga — 104 kilo? Ktoby przypuszczał?

Wielce zmartwiona zapłaciła za ważenie i odwróciła się do narzeczonego, żeby mu coś powiedzieć, kiedy nagle spostrzegła, że jej towarzysz jest dziwnie biały.

— Co ci jest? — spytała za niepokojona.

— Nie... nic... — odparł wymijająco. — Troszkę słabo mi się zrobiło.

— Od czego?

Narzeczony nie odpowiadał. Siedział w milczeniu obok zdziwionej p. Fajgi, zamysłow i do-sępny.



# Wesoly Kącik

## KWIATKI



Nawprost okien mego pokoju codziennie o tej samej porze, pod wieczór, rozgrywa się burzliwa scena pomiędzy lokatorką z drugiego pietra, a lokatorem z pierwszego.

Na drugim piętrze mieszka pani Jezorek, która ma na balkonie piękne kwiatki i je regularnie i bardzo obficie podlewa.

Właśnie o tej porze lokator pierwszego pietra, pan Cytryn, wychodzi na balkon, żeby odechnąć świeżym powietrzem.

Pani Jezorek, podlewając kwiatki, przy okazji podlewa pan Cytryna. Podlewany szaład, czując pierwsze krople wody, zrywa się z krzesła i przede wszystkim krzyczy wgląd mieszkanla.

— Beniek! Podawaj parasol!

A następnie, przyslonięty parasolem, podnosi głowę ku górze:

— Pani Jezorek! — krzyczy. — Co jest psiakrew?! Znów pani leje?

Lokatorka drugiego pietra, która ma niezwykle zimną krew, nie przestaje podlewać.

— A coś pan chciał? — odpowiada obojętnie. — Żeby mnie kwiatki uschły?

— Ale pani mi leje na głowę!

— denerwuje się pan Cytryn. — To wsadź pan łeb pod parasol i nie wygladaj.

— Co to znaczy?! — wybuchają pan Cytryn. — Ja u siebie na balkonie mam siedzieć pod parasolem? Co to za świństwo!

Wszyscy mają słofice, a ja mam mieć deszcz? Co pani za powódź u mnie robi? Czy pani jest górski potok, żebyś pani wylewała? Powódzianin pójdzie przez panią? Proszę w tej chwili przestać!

— Zaraz, zaraz — nie przejmuję się pani Jezorek. — Jeszcze po bokach podleje i koniec. Nie utoniesz pan od tego ździebka wody!

— Pani Jezorek! Jeżeli pani w tej chwili nie przestanie lać, to zawołam policjanta!

Ale słowo „policjant” też nie robi wrażenia na właścicielce kwiatków. Zna słabą stronę sąsiada z dołu.

— Wołaj pan! — wrusza ramionami. — Powiem mu, że u pana sublokator już miesiąc nie meldowany. Zobaczymy kto większą karę zapłaci.

Pan Cytryn beżsilnie zaciska pięści. Rzeczywiście ma ten nie wielki grzeszek na sumieniu i woli narazie z policją nie zaczynać.

— Czekaj, pani! — wygraża właścicielce parasolem. — Niech ja go tylko zamaskuję, to pani so-

# SPORT

## ANGIELSKA NAGRODA DLA KUSOCINSKIEGO

Angielski Związek Lekkoatletyczny ogłosił wczoraj, że pułkarz Harveya, stanowiący najwyższą nagrodę, przyznawaną corocznie przez Związek najlepszemu zawodnikowi na stadionach W. Brytanii, przyznany został na rok bieżący zwycięzcy 3-milowego biegu w Londynie — Kusocińskiemu.

## „SZLAKIEM POWSTANCÓW NA ODRE”

Obok tradycyjnego „Marszu Powstańców na Odre” i wycieczek kolarskich „Szlakiem Powstańców na Odre”, budzi niezwykle zainteresowanie organizowany przez Główną Komendę Związku Powstańców Śląskich raid samochodowo - motocyklowy „Szlakiem Powstańców na Odre”.

Wszystkie te imprezy nastąpią w 15-lecie I powstania śląskiego w dn. 18 i 19 sierpnia b. r. Raid samochodowo - motocyklowy będzie na sobie skupiał szczególną uwagę.

W dobie postępu technicznego raid ten jednych będzie interesował z uwagi na zagadnienia obrony kraju, inne znowu argumenty będą z raidu wysnuwać zwolennicy motoryzacji, zaś in ni zainteresowani będą wysiłkiem sportowym i zakresem oprowadzania technicznego maszyn przez poszczególne kierowców.

Będzie to pierwsza wogóle impreza samochodowo - motocyklowa w Polsce, pomyślana bardzo rozlegle, w której wezmą udział byli żołnierze niepo-dległościowi. W rajdzie, przewidującym uczestników z całej Polski, weźmie udział ok. 50 samochodów i zgó-rą 100 motocykli.

## KOLARSKIE MISTRZ. ŚWIAT

Polski Związek Towarzystw Kolarskich postanowił wysłać na kolarskie mistrzostwa świata, które się odbędą w Lipsku w dniach od 9 do 20 sierpnia ośmiu kolarzy polskich.

W konkurencji amatorskiej startować będą na torze Puszczykowskiej, Einbrodt i... Popończyk, a na szosie: Kielbasa Olecki i Popończyk. Też ostatni startuje również na torze ze względu na uzyskanie doskonałego czasu 12,6 na 300 mtr.

W konkurencji zawodowców zgłoszono torowego mistrza Polski Szamotę i szosowca Kralewskiego, emigranta polskiego z Francji, który osiągnął ostatnio szereg doskonałych wyników.

## PILKARZE RUMUŃCY NA ŚLASKU

W sierpniu przyjeżdża do Polski rumuńska drużyna piłkarska „Tenavarer Arbeiter Turnverein”. Drużyna ta rozegra na Śląsku szereg spotkań z Ruchem Śląskim, Naprzodem Lipiny i t. d. Poza tem przewidziane są spotkania z Wartą poznańska i klubami krakowskimi.

## ŚMIERTELNY WYŚCIG

Na międzynarodowym rajdzie motocyklowym dokola Rzeszy, w którym startowali również motocykliści polscy, wydarzyły się liczne wypadki śmiertelne. Trzech zawodników niemieckich zostało zabitych a 6-ciu jest ciężko rannych. Maszyną zawodników uległy całkowitemu rozbić.

Z pośród Polaków srebrne medale zdobyły pary Białowski — Szuba i Rymkiewicz — Docha. Trzecia para polska nie została sklasyfikowana.

## NURMI W DOSKONAŁEJ FORMIE

Największy biegacz wszystkich czasów Paavo Nurmi znajduje się znowu w doskonałej formie. Ostatnio Nurmi wygrał 5000 mtr. lekko i bez wysiłku w czasie 14:30 sek.

## AUSTRALIA — AMERYKA 2:1

W Wimbledonie w drugim dniu meczu tenisowego o pułkarz Davisa Ameryka — Australia para amerykańska Lot — Stoeffen pokonała parę australijską Crawford — Quist. Po drugim dniu prowadzi Australia 2:1.

## NAJKRÓTSZY CZAS PRZEWOZU ULATWIONE FORMALNOŚCI CELNE, DOSTAWA DO DOMÓW, NISKIE TARYFY — OTO ZALETY FRACHTU LÓTNICZEGO P. L. L. „LOT”

## SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE

baczysz! A jak wygram na loterii, to dopiero pani poczuję, co ja potrafie!

— Odkupie to mieszkanie nad panią! Zobaczysz pani, jak ja bede lać! Od rana do nocy u mnie będzie ciekło! Myślisz, pani kwiatki bede podlewać? Nie! U mnie sie będzie nłwwać w pokojach! Łódki beda jez-dzić! Czekaj jedź! Ja cie tak podleje że cie szlag trafi!

Napoleon Sadek

# MIŁOŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Charles podszedł ją, jak mógł.  
Cóż mu kaprysy Elżki, jej wzgarda, jej fantazje?  
Nie miałaby ich mieć kaletniczka?  
Trudno: będzie pracował, aby móc wszystko zapakować.  
Ostatecznie za to był milionerem!  
A jeśli Szawłowski będzie gderał, że rachunki sięgają zbyt wysoko, wystarczy, aby na niego spojrziała tylko swymi pięknymi oczkami, a będzie natychmiast rozbrojony.  
Przypomniało mu to, że warto by go jednak zawiadomić o wszystkim.  
Siadł do biurka i napisał depeszę tej treści:  
„Wracam w poniedziałek, jesteśmy po słowie, ślub wrócić.”  
Niedługo przyszła odpowiedź lakoniczna:  
„Mówi się trudno.”  
Elżka tymczasem galopem wracała do Tomirzyc. Co chwila podcinała konia ostrogami. Potrzeba jej było oszołomienia.  
Wszystko zaś, co zasze, wydało się jej takie nieswykłe i dziwne, że kilkakrotnie szczypała się, aby przekonać się, czy to nie sen.  
Już była bardzo blisko parku, gdy nagle wylaniając się z gąki, znalazła się oko w oko z Raczyckim.  
Zapytała:  
— Gdzie Reiski?  
— Nie wiem. Zdało się, że wrócił do pałacu.  
— Dlaczegoś mu dał odejść?  
— Bo chciałem go się pozbyć, aby pomówić z tobą na osobności. Właśnie cię szukałem. Skąd przybywasz?  
— Zdaleka.  
— Widzę. Kobyta cała mokra.  
— Szła cały czas galopem.  
— I nigdzie się nie zatrzymywała?  
— Owszem.  
— Gdzie?  
— Spojrzała mu prosto w oczy i odpowiedziała:

— W Skalkówku.  
Olgierd drgnął. Nie chciał wierzyć? I zapytał:  
— W Skalkówku? Pewnie we waży?  
— Nie. W pałacu.  
— Odważyłaś się tam wejść?  
— Owszem.  
— Widziałeś się może z... Chomickim?  
— Niekiedy widziałam się, ale... rozmawiałam z nim.  
— O czym?  
— To moja rzecz!  
— Chciałbym jednak wiedzieć...  
— Więc ci powiem: powiedziałam mu, że mogę w każdej chwili wyjść za niego.  
— Elżko!  
— Co to — znów groźba?  
— Bynajmniej.  
— Czemże więc taki ton?  
— Bo kochał cię...  
— Słyszałam to tysiące razy. Trzeba mi to było udowodnić.  
— Jak?  
— Nie zmuszając mnie, abym z rozpaczą wyszła zamek za pierwszego lepszego, którego nie znam prawie wcale.  
— Można by może jakoś pogodzić jedno z drugim.  
Elżka spojrzała na niego z wielką pogardą, poczem rzekła:  
— Nie pozwolę nikomu mieć mi za złe tego, co się stało między nami, gdy byłam wolna i nikt do mnie nie miał prawa. Gdy wyjdę zamek, będę z pewnością bardzo nieszczęśliwa, ale nigdy w życiu nie zlamie wiary małżeńskiej. Chcę być uczciwa wobec mojego męża... Ale, ale... przy sposobności chciałabym cię prosić o zwrot moich listów... Postaraj się to uczynić możliwie niedługo, a nasza żegnaj!  
Co rzekłszy, spięła konia ostrogami, pogalopowała dalej, aby położyć kres tej nieprzyjemnej rozmowie.

Wiem uszywała czyjś imięch za sobą.  
To Olgierd hrabia Raczycki tak się śmiał ze swą kuzynką i kochanką...

### PO MSZY.

Anusia wciąż jeszcze nie mogła przyjąć do siebie po tragicznych wydarzeniach poprzedniej nocy.  
Nie wierzyła, aby to wszystko mogło być rzeczywistością i chwilami zapytywała sama siebie, czy to nie jakiś upiorny sen.  
Oczywiście, zdawała sobie sprawę, że to wszystko był tragiczny zbieg okoliczności. Ale jak to innym wytłumaczyć?  
Co do Jasła, to przypuszczała, że mu się zrobi przykro i że, gdy pierwszy gniew minie, wróci do niej. Przecież cała jej przeszłość aż nazbyt wyraźnie świadczyła o jej niewinności.  
Wstała o świcie, blada, o podkrążonych oczach. Ledwie był w domu i właśnie zabierał się do wyjścia. Był to mężczyzna przysadzisty, kwadratowy, kanciasty, zapakowany brodacem, lat pięćdziesięciu paru. Był zdumiony białością i zmieszaniem córki.  
Zapytał zartobliwie:  
— Kobyto, co ci to, czy ci oczko podbito?  
Anusia nie wiedziała, co odpowiedzieć.  
To już na dobre zanlepkowało Józefa Bledrzycha.  
Zapytał:  
— Włosenko, co ci jest? Czy ci co dolega?  
Odpowiedziała, jak to czynią wszystkie dziewczęta w takich razach:  
— Mnio? Nic.  
— Ejże? — zapytał ojciec podejrzliwie.  
— Przysięgam ci, tatusiu, że nic...  
Bledrzych odparł z niedowierzaniem:  
— Ha, jeżeli masz tajemnicę przed ojcem, to trudno...

Dalszy ciąg jutro.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### ROZKOSZE NARZECZENSTWA

W pałacu Kunie - Lamockich od paru dni wszystko było, jak to mówią, przewrócone do góry nogami. Przygotowania do ślubu poruszyły wszystkich. Przerazony domowi gwałtownie pan Kunie - Lamocki uciekał z domu i cały dzień spędzał w klubie, czekając aż wróciście wszystko się uspokoi i wróci do normalnego stanu.  
Panna Lila kręciła się po całym pałacu, jak fryga. Była naprawdę szczęśliwa.  
Narzeczony, który ostatnio tak ją zasmucał swymi rzadkimi odwiedzinami, przesiadywał teraz po całych dniach. Wyjeżdżał z nią po sprawunki, udawał się na przejażdżki. Byli nawet dwa dni z rzędu na plaży.  
Biegając z narzeczonym do rzeki, potrzasała jego ręką i wyśmiała:  
— To jest najpiękniejsza plaża na świecie!.. To ona dała mi ciebie!..  
Noderki uśmiechał się pobłażliwie, a Lila uwstała ten uśmiech za wyraz szczęścia. Była sama szczęśliwa i myślała, że cały świat jest szczęśliwy!  
Pograżona w wodzie po szyję, przytuliła się do niego.  
— Pamiętasz? Jak wtedy! — szeptała. — Obejmij mnie... Tak, jak wtedy!.. Twoje pocałunki w wodzie są dla mnie najmiłszym wspomnieniem!.. Chciałabym siedzieć przez całe życie w wodzie i całować się z tobą!..  
— Oj, ty dziecinka, dzieciaku! — mówił z poważnym, nieco rozszarganym uśmiechem. — Nawet się nie domyślasz, ile jeszcze przyjemniejszych chwil spędzimy w podróży poślubnej!.. Pojedziemy sobie daleko!..  
— Chciałabym jechać do Francji!.. Już dawno nie byłam na Riwierze!.. — zawołała.  
— Tam nie warto jechać! — zaczął ją przekonywać, przypominając sobie wyraźny zakaz władz francuskich. — Kąta spokojnego niema o tam!.. Ładzi jak mrowia!.. Poczekaj, już ja cię zawiozę tam, gdzie będziesz zachwycona!.. Poco nam ludzie, prawda?.. Wystarczy sobie sami!  
— Miał rację!.. Ja nie chcę ludzi!.. Nie chcę ludzi!

gólnie kobiet, bo patrz na ciebie, jakby chciały cię zjeść!.. Ty jesteś bardzo piękny! — powiedziała z uznaniem.  
— A ty jesteś czarująca! I ja też nie chcę, żeby mężczyźni pożerali cię oczami, żeby cię rozbięli wzrokiem!..  
— Będę nosiła takie grube sukienki, żeby nikt nie domyślał się we mnie kobiecy! — rozśmiała się ukazując rząd równych białych zębów.  
— Nie, tak to ja nie chcę! — zaprzeczył. — Chcę, żebyś się mnie podobała. I dlatego pojedziemy tam, gdzie będziesz mogła się ubierać jak najładniej, ale tylko dla mnie, bo nie będzie tak wiele osób!.. Zeszła nie będziemy siedzieli w jednym miejscu. Pojedziemy do Włoch, pojedziemy do Jugosławii, wpadniemy do Bułgarii, gdzie w dolinie Maricy kwitną tanie napiękające róż, a jest cicho, spokojnie, bo tam nie kręca się nieznośna turystyka!  
— Pojadę dokąd tylko chcesz, bo będę i tak z tobą! — przytuliła się mocniej do niego. — Ale powiedz, Stef, czy bardzo mnie kochasz?  
— O, zadajesz takie dziwne pytania!.. Masz jakie wątpliwości?  
— Teraz nie!.. Ale miałam!.. Przecież w ubiegłym tygodniu przychodziłeś jak na lekarstwo!.. Ledwie wpadłeś, już uciekałeś. Miałam chęć pójść do teatru, ale ty nigdy wieczorem nie miałeś czasu!.. Przed siódmą, ani cię poświęcił!.. Telefonowałam nawet parę razy do ciebie, ale w domu też nigdy cię nie było. Byłam już trochę o ciebie zazdrosna!..  
— Zaprawdę niepotrzebnie!.. Zastawiałam różne sprawy by nie mieć nic na głowie, w ciągu tego tygodnia i kilku następnych, kiedy nas nie będzie w Warszawie. Z przyjemnością ucieknę teraz z Warszawy. Tu tak duszno, gorąco, tak mało zieleni!  
— Ja też ledwie siedzę!.. Dziwię się mamci, że tego roku nigdzie nie wyjechała!.. Ojciec zawsze lubi siedzieć w lecie w Warszawie, by dopiero na jesieni, kiedy mamcia wraca, wyruszyć w świat!.. Z ojca to stary bałamut!.. Ale ty nie będziesz taki, prawda?.. Ja jestem strasznie zazdrosna!.. Strasznie!.. Śmiałaś mi być ha-

dzio pósa!.. A ja muszę jeszcze być w tylu miejscach!.. Nie zdąży mi nie zrobić!.. Nie będę miała się w co ubrać!..  
Do obiadu zasiedli w trójkę. Pan Kunie-Lamocki „zawieruszył” się gdzieś. Pani Mela była blada i milcząca. Widać było, że usiłuje się uśmiechać, rozmawiać, przychodziło to jej jednak z wielką trudnością.  
— Ty, mamciu, musisz być niezadowolony!.. Stawiasz taką dziwną od pewnego czasu!.. Nie chcesz rozmawiać, nie cię nie interesuje!.. Przysięgnę, że pewnie nie widziałeś nawet tych dwóch futer, które dziś przyniesiłam!.. Zmuszasz mnie do tego, bym sama decydowała, a ja tak lubię polegać na twoim guście!  
— Zdał ci się!.. Jestem zdrowa i nic mi nie jest!.. Też jestem zajęta twoją wyprawą.  
Rozmowa przy stole nie kłusa się. Pani Mela siedziała ze spuszczoneymi oczami. Noderki był rozszargany, jedynie Lila wносиła ożywienie i promieniowała szczęściem.  
— Im dłużej nie będzie mnie widzieli, tem bardziej zalesknę!.. Zatrą się niemile wspomnienia z ostatniego wieczora — rozmyślał. — Tecla mnie kocha, więc tem łatwiej usprawiedliwi przed sobą samą!.. A kiedy wrócę po miesiąc, czy po dwóch, wtedy będzie mówiła inaczej!.. Brak mi jej widoku. Przyzwyczaiłem się widywać ją codziennie!  
Odpowiadał na jakieś pytania Lili, starając się zrozumieć, co mówi, ale jej ustawiczne szeptaństwo drażniło go.  
Spostrzegła zmianę w jego usposobieniu.  
— Dlaczego mi nie odpowiadasz? — zapytała wreszcie, nie mogąc się doczekać odpowiedzi na jedno z setek białych pytań, którymi zarzucała narzeczonego.  
— Przepraszam cię bardzo, — odpowiedział niechętnie. — Jestem jakoś zmęczony. Złe działa na mnie upał. Jeśli panie pozwolą, to położę się trochę po obiedzie.  
— Może cię głowa boli? — zatroskała się Lila.  
Pani Mela spojrzała na niego podejrzliwie.

Dalszy ciąg nastąpi.

# Na froncie powodziowym



## CI KTÓRZY OCALELI

Rodzina powodzią uratowanym dobytek obazuje pod gołym niebem.

## Sytuacja pod Warszawą

Wśród strumieni rzęsiwego deszczu wybieramy się o północy na objazd zagrożonych powodzią dzielnic Wielkiej Warszawy.

Pomimo opadającej zwolna fali, prace przy wybrzeżach Wisły prowadzone są w dalszym ciągu w niezmiernym tempie. Bezustannie pracują wielkie reflektory, oświetlające tereny zagrożone, bo dostarczone latarnie strażackie gaśnią pod wpływem ulewnego deszczu.

## NA CZERNIAKOWIE

Na Czerniakowie grupa robotników umacnia nasyp ochronny, uszkodzony nieco skutkiem przechodzących w ciągu dnia opadów. Sytuacja na tym odcinku nigdy nie przedstawiała się zbyt groźnie, a przy obecnym obniżeniu poziomu wody niema mowy o żadnym niebezpieczeństwie. Na przystani klubu „Syrena”, w którym mieści się oddział Komitetu Powodziowego, woda odstąpiła z wybrzeża, cofając się do samego budynku.

Pomiędzy mostami kolejowym i Kierbedzia woda splywa powoli z zalanych terenów, oddalając się coraz wyżej od ulicy Brukowej na Pradze.

Stacja Most wyzwoliła się całkowicie z pod panowania żywiołu, jeszcze wprowadzić część torów kolejki znajduje się pod wodą, ale stopniowo coraz widoczniej występują na powierzchni zalane zwrotnice, a od strony ogrodu „100 Pociągów” woda opadła już po sam tor kolejowy.

## STATKI RUSZYŁY

Z przystani komunikacji rzecznej „Wisłusa” odchodzi właśnie statek pasażerski, bowiem znaczne obniżenie poziomu wód ożywiło w dniu wczorajszym ruch na Wiśle. Pasażerowie dostają się na pokład przy pomocy łódek, kursujących od schodków mostu Kierbedzia do przystani.

Na wale ochronnym, usypanym dla zabezpieczenia terenu koszarowego Kompanii Zamkowej, pracują robotnicy. 2 hydranty wypompowują wodę, jaka przeciekła przez wał w kierunku zagrożonych terenów koszar, oraz nagromadzona została skutkiem deszczu i zamknięcia przewodów ściekowych.

## PELCOWIZNA

Pelcowizna pogrążona w egipskich ciemnościach. Jedna woda wymyka się powoli z zagrożonego terenu, gdy napływa nowa z wysokości chmur tworząc olbrzymie kałuże na leżniach i chodnikach. Oglądamy cały zagrożony odcinek.

wiem skutkiem przemożenia płaszczyzny, który jakgdyby skurczył się, powstały luki dość groźne w wypadku podniesienia się poziomu wody. Szczególnie niebezpieczne byłyby te miejsca, gdzie zabrakło worków i wał wybito przy pomocy koszyków ładowanych piaskiem. Odpływ fali pozwolił nam na dostateczne zabezpieczenie tych luk.

— Czy panowie spodziewają się jednak wzrostu fali? — zapytują.

— Sądząc po słowach w Małopolsce — tak. Ostre pogotowie utrzymać nie jest z tego tytułu w dalszym ciągu. Nie opuścimy posterunków, aż do tej chwili, kiedy nabędziemy pewność, że Wisła nie pokusi się więcej na przypuszczenie nowych ataków.

## USPOKOJENIE

Wśród mieszkańców Pelcowizny widoczne jest całkowite prawie uspokojenie nerwów. We wszystkich oknach pogaszone światła, a wycieczenia niepewności ludziska zasnęły nocy dzisiejszej twardym snem.

Woda opada w dalszym ciągu. Wodowskaz na moście Kierbedzia wskazuje o 12-ej w nocy 4 metry 96 cm. powyżej zera.

## OROZA POWODZI W KIELECKIM

KIELCE. (PAT). Padające od niedzieli ulewne deszcze potęgują grozę katastrofy powodziowej w Kieleckim. Wisła i

**Z OSTATNIEJ CHWILI**  
W godzinach nocnych donoszą z Garwołina, że opodał wał Wyseczyn oberwał się skutkiem deszczów i wichru wał. Ludność

tamtejsza wzywa pomocy. Jeszcze w ciągu nocy odjadą na zagrożony odcinek załogi robotnicze z Warszawy.

## Oflary na powodziań

100.000 ZŁ. DLA POWODZIANYCH OD B. G. K.

Władze Banku Gospodarstwa Krajowego uchwały przekazać do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi kwotę 100.000 zł. na doraźną pomoc dla powodzi. Nie zależnie od powyższego, wszyscy pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego, tak członkowie władz, jak też urzędnicy i służba, postanowili opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów przez okres najbliższych 3-ich miesięcy, a poza tem przeprowadzają wśród siebie na ten cel zbiórkę odzieży i obuwia.

## OFIARNOŚĆ POLAKÓW W AMERYCE

NOWY JORK (PAT). We wszystkich większych ośrodkach emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych zorganizowano komitety pomocy dla powodzi. Pomimo kryzysu, ofiarność jest wielka. W pierwszym dniu zebrano kilka tysięcy dolarów.

5 MILJONÓW ZŁ. DAJE P. K. O. W dniu dzisiejszym władze P. K. O. postanowiły zadeklarować na ręce p. b. była podług wysokości wynagrodzenia

w ten sposób, by osoby płatne do 5 grupy włącznie płaciły pół proc. do 6 grupy włącznie — 1 proc. i powyżej 6 grupy — 2 proc. od sierniowych poborów.

Jednocześnie doraźna składka wśród profesorów i urzędników, która przyniosła sumę zł. 326, została wpłaconą do PKO na konto Nr. 2.200 Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie.

3.000.000 zł. ZAOFIARUJĄ PRACOWNICY PANSTWOWI NA RZECZ POWODZIANYCH

Centralna Rada Pracowników Państwowych i samorządowych uchwała na zebraniu delegatów poszczególnych organizacji pracowniczych tekst orderowy do ogółu urzędników w sprawie akcji pomocy na rzecz powodzi. Odezwia ta wzywa do opodatkowania się na rzecz powodzi przez złożenie 1 proc. od uposażenia za miesiąc sierpień, wrzesień i październik, do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Według przewidywań obliczeń przyniesie to około 3.000.000 złotych na rzecz powodzi.

## ZWIĄZEK STRZELECKI — POWODZIANYM

Zarząd i komenda główna Związku Strzeleckiego przekazały na konto Ogólnopolskiego Komitetu Ofiarom Powodzi kwotę 2.000 zł.

Poza tem do oddziałów Zw. Strzeleckiego zostało wydane zarządzenie, nakazujące: 1) przekazanie składek członkowskich za miesiąc sierpień na rzecz pomocy powodzi, 2) przekazanie dochodu ze wszelkich imprez sportowych, organizowanych przez oddziały Z. S. w miesiącach sierpniu i wrześniu na ten sam cel, 3) użytkowanie na tenże cel kwot, przewidzianych na zakup nagród na zawody sportowe, mające się odbyć w sierpniu i wrześniu.

## Nasi Czytelnicy stanęli do apelu

### WZRUSZAJĄCA OFIARA KRAWCOWEJ

Z ul. Puławskiej przybyła pieszko do naszej administracji p. Anna Wernero-wa i składając sześć złotych, oświadczyła:

— Mam mój jest bez pracy. Sama zarabiam bardzo niewiele, ale tamci biedacy, ofiary powodzi są w strasniejszej nędzy. Proszę przyjąć ciężkie zapracowane pieniądze!

### CIEŻKO ZAPRACOWANE GROSZE

Coraz liczniej zgłaszają się do naszej administracji ludzie, ciężkiej pracy, niosąc swój grosz.

Ofiary złożyli:  
P.P. Gustaw Seipert — 2 zł., Piotr Zieliński — 2 zł., Stefan Kowalski — 1 zł., Anna S. — 50 gr., Basia i Józio W. — 1 zł., Marja W. — 1 zł. 50 gr., Jan Borowski — 2 zł., Jan Zakrzewski — 1 zł., K. R. — 1 zł., bezimiennie — 50 gr., bezimiennie 1 zł., S. S. — 50 gr., bezimiennie — 1 zł., S. W. — 1 zł. 20 gr., bezimiennie — 70 gr., rodzina T. — 2 złote.



O niebywałych rozmiarach powodzi świadczy wymownie powyższe zdjęcie, dokonane z aeroplanu. Jest to miasteczko Szczuclim na szlaku Kraków — Sandomierz.

scu cofnęła się prawie pod sam parokan.

## DOMKI „WYSYCHAJĄ”

Pławiące się jeszcze wczoraj w toni żółtej wody wiślanej małe, drewniane domki Pelcowizny wyostały się na powierzchni, jeszcze tylko na ich ścianach znaczy się ciemna smuga wilgoci oznaczająca najwyższą falę, jaką je nawiedziła.

Na terenie firmy „Standard Nobel” woda cofnęła się, aż po sam ogród, pozostawiając na placach jedynie szary ślad na niesionym mułu.

## NA WALE OCHRONNYM

Na wale ochronnym usypanym wzdłuż szosy modlińskiej pracuje kilkudziesięciu robotników.

Dotychczasowy spadek wód informuje nas komendant odcinka nie uspakaja naszej czujności. Wczorajsze i dzisiejsze deszcze wpłynęły ujemnie na siłę ochronną wału, bo-

jej dopływy ponownie weszły. Ludność przygotowuje się do ewakuacji z zagrożonych miejscowości.

Woda na Wiśle podniosła się od godziny 2-ej w nocy do 5-ej po poł. przeciętnie od 14 do 20 cm. i nadal wzbiera. Najgorzej przedstawia się sytuacja pod Sandomierzem, gdzie Wisła weszła o około 23 cm., osiągając poziom 4.47 ponad stan normalny.

Również w powiecie stopnickim woda przybrała w ciągu ostatniej doby o 21 cm. W Sandomierskiem i przyległych miejscowościach ewakuowano zgórą 9 tys. osób i około 7 tys. sztuk bydła. Na terenach zagrożonych i zalanych woda pozostaje jeszcze około 9.600 osób. Ogółem oczekuje wyżywienia i opieki zgórą 10 tys. osób.

Ministra Skarbu kwotę 5 milionów złotych na odbudowę zniszczonych przez powódź terenów i dróg.

## PROFESOROWIE NA POWODZIANYCH

Z inicjatywy J. M. Rektora oraz pozostałych w Warszawie p. p. Profesorów została otwarta wśród wykładowców i pracowników Uniwersytetu Warszawskiego lista składek na powodzi.

Wysokość składek nie została oznaczona, niemniej J. M. Rektor zaproponował, by wysokość składek ustalona

## Katastrofa na kolejce wilanowskiej

8 wagonów zostało uszkodzonych

Na dworcu kolejki wilanowskiej wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Okoliczności katastrofy były następujące: Na stację wjechał pociąg towarowy, składający się z 8 wagonów, naładowanych towarami. Na pochyłości przy dworcu podkłady wstrzymujące nie wytrzymały, 5 wagonów oderwało się i zsunęło się po pochyłości, a następnie wykołysło się, zaś 3 wagony przewróciły się.

Ruch został wstrzymany do czasu oczyszczenia toru.



## PRZED NOWYM LOTEM DO STRATOSFERY

W najbliższych dniach nastąpić ma start Maxa Cosynsa, asystenta prof. Picarda do lotu stratosferycznego. Na zdjęciu asystent Cosynsa Van den Elst z przyjaciółmi. Obok gondola balonu która nadziora.

## Jeszcze jedna niefortunna tranzakcja na marginesie remontu gmachu poczty

Przed paru laty Dyrekcja Poczty i Telegrafów zakupiła gmach, w którym od dłuższego czasu mieści się Urząd Poczto-Telegraficzny w Grodnie.

Koszta w wysokości około 300 tys. zł. wypłacono oczywiście prywatnemu właścicielowi w gotówkę i zdawałoby się napozór, że poczta dokonała świetnego interesu, gdyż zamiast opłacania wysokiego koornego ma własny gmach.

Tak dobrze jednak nie jest. Po dwóch latach zaszła konieczność generalnego remontu, którego koszt obliczono na 40 tys. zł. Jest to kwota stosunkowo b. poważna. Nikt nie może zareczyć, że remont na tem się zakończy. Może już w następnym roku przyjdzie kolej na inne przeróbki, tembardziej, że tegoroczny remont nie obejmuje całego gmachu.

Za pieniądze, które wydano przy kupnie gmachu, jak również za te, które obecnie leżą się na remont, nie licząc tych co w przyszłości będą wydane można byłoby wybudować no-

wy gmach dostosowany do potrzeb urzędu pocztowego, a w ten sposób nie tylko uniknęłyby się dalszych wydatków przy przeróbkach i remontach lecz co ważniejsza daloby się zatrudnienie bezrobotnym, zasilloby się krajowy przemysł materiałów budowlanych. A tak

nikt nie zareczy, że prywatny właściciel, który zagarnął ładną sumkę nie pójdzie za przykładem znanych rzekomo obywateli m. Grodna, którzy budowali sobie kamienice w Berlinie i innych miastach, a obecnie gdy tam stało się gorąco sympatje swe kierują do Palestyny.

## Dr. Rachela Chasin skazana na 2 lata więzienia z zawieszeniem i 3 lata pozbawienia praw wykonywania praktyki

Wczoraj, o godz. 9 rano rozpoczął się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces przeciwko dr. med. Racheli Chasin z Janowa, oskarżonej o dokonanie niedozwolonej operacji poranieniowej na osobie Fejgi Szytawskiej, która w wyniku sztucznego spędzenia płodu doznała zakażenia krwi i wkrótce potem zmarła.

Dr. Chasin do winy nie przyznaje się. Składa długie wyjaśnienia. Ze słów oskarżonej wynika, że nieboszczka Fejga Szy-

tawska zgłosiła się do niej, będąc już poważnie chora. Miała ona bowiem ranę na macicy i miała się zwierzyć oskarżonej, że podniosła znaczny ciężar — worek maki. Oskarżona oświadczyła więc nieboszczce, że ko- niecznym jest dokonanie „skrobanki”. Po dokonaniu tego zabiegu, po upływie kilku dni Szytawska poczuła się źle i musiano ją przewieźć do szpitala. Wedle oskarżonej, zakażenie krwi było spowodowane podniesieniem ciężaru (worku maki) przez nieboszczkę.

Po wyjaśnieniach oskarżonej eksperci, przewodniczący obrońca adw. Firstenberg stawiają lekarce liczne pytania.

Następują zeznania świadków. Pierwszy zaczyna zeznawać mąż nieboszczki — Michel Szy-

## Gdzie będą bracia Adamowicze

Jak wiadomo obecnie bracia Adamowicze bawią w Wilnie. Program przewiduje odjazd z Wilna w dalsi dzisiejszym o g. 23.25 pociągiem pospiesznym do Grodna. Czyli, że w nocy o godz. 1-ej z minutami przybyli do Grodna i spędziliby dzień 27 b. m. w Grodnie, zaś na dzień 28 b. m. wyjechaliby do Białegostoku.

Tymczasem prasa krakowska podaje, że w dniu 28 b. m. oczekiwany jest przyjazd braci Adamowiczów w Katowicach. Zapewne nawet samolotem bohaterzy lotnicy nie zdołaliby przebyć tej odległości w ten sposób, by jednocześnie w godzinach rannych przybyć do Białegostoku i Katowic. Chyba, że w Katowicach wystąpią jacyś „lotnicy” w rodzaju niedawno zdemaskowanych w Częstochowie.

## I Grodno ma swoją sensację

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się i z góry dziękujemy dyrekcji kina Polonji za pomysł sprowadzenia do Grodna (żałujemy że tylko na trzy dni) doskonałej rewii, na czele z OLA LILITH która zdobyła sukces na całym świecie. Pozaniam biera udział znany nam bohater „Trędowatej” ulubieniec Grodna Bolesław Mierzejewski, oraz duet Bargielska — Moran i artyści scen warszawskich Woliński i Polakówna.

## Groźna konkurencja

Na rynku grodzieńskim pojawiły się ostatnio opony i dętki do samochodów i rowerów z marką „Made in Japan” pochodzenia japońskiego, sprzedawane po bajecznie niskiej cenie. I tak np. dętka do roweru kosztuje zaledwie 1 zł. 20 gr. Tymczasem dętka wyrobu krajowego kosztują nieco więcej.

## Przenoszenie szkoły powszechnej nr. 5

Przed kilku dniami podawaliśmy o przeniesieniu szkoły powszechnej nr. 5, która jest rozrzucona w kilku budynkach, do nowego lokalu przy ul. Orzeszkowej 19, dawny gmach Okr. Urzędu Ziemskiego.

Właśnie w dniu wczorajszym samochód Zarządu Miasta przewoził inwentarz wspomnianej szkoły do nowo wynajętego lokalu.

## Nocny dyżur apteki

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Dla świadomego, który rozumie że najlepsze to najtańsze!

**SŁYNNY ROWER „ORBIS”**

są do nabycia wyłącznie w firmie

**LINNIK**

Grodno, Dominikańska 1 telefon 185

Na składzie Artykuły fotograficzne w dużym wyborze

Również na składzie rowery po zł. 130 gotówką! 24

## Odwodnienie Starego Zamku

Okręgowy Urząd Budownictwa nr. 3 w Grodnie ogłosił przetarg na odwodnienie terenów Starego Zamku. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w dniu 31 lipca b. r.

Jak wiadomo podczas ostatniej wizyty komisji ministerjalnej odprowadzenie wód pod-

skórnych uznano jako pierwszą najniezbędniejszą pracę przy odnawianiu Zamku.

Restaurację zamku zawdzięczamy głównie stałej opiece i ofiarności garnizonu grodzieńskiego, tem się też tłumaczy, że przetarg ogłasza Okręgowy Urząd Budownictwa nr. 3.

## Nowy sposób zwalania kosztów szpitalnych na cudze barki

Niejaką Antonina Januszkiewiczówna ze wsi Ossoczniki, gm. Skidel, czując bliski okres rozwiązania postanowiła z rozmaitych względów odbyć pológ jaknajdalej od rodzinnej wsi.

Wybór jej padł na Warszawę. Zanim tam się udała przezornie zaopatrzyła się w pewien nieodzowny dokument. Mianowicie wiedząc o istnieniu Januszkiewicza Tomasza, obecnie mieszkańca Grodna przy ul. Tartacznej 3, kiedyś jej krajana z pod Skida wykorzystala szczęśliwy moment, że Januszkiewicz miał córkę Zinajdę mniej więcej w jej wieku.

Udała się do proboszcza prawosławnego w Czerlonie, gm.

Skidel, gdzie wyrobiła metrykę urodzenia owej Zinajdy. Dokument ten przedstawiła zarządowi szpitala „Dzieciątka Jezus” w Warszawie i została przyjęta jako Zinajda.

Po szczęśliwym odbyciu pologu, szpital opuściła zaś co do kosztów zapewniła, że pokryje jej ojciec. Na tej podstawie zarząd szpitala obecnie przysłał wezwanie płatnicze do Januszkiewicza, który ochłonął ze zdumienia dopiero wówczas, gdy dowiedział się o przygodzie i dalekiej podróży Antoniny Januszkiewiczówny. O dokonaniem oszustwie powiadomił policję w Grodnie.

## Straszny wypadek w parku druskienickim

Onegda o godz. 6-ej wiecz. wskutek ulewnego deszczu do siltany w parku zdrojowym w Druskienikach schroniło się około 30 osób.

Wskutek nadmiernej obciążenia podłogi, której deski w dodatku były przegniłe, zała mała się główna belka i cała podłoga wraz z publicznością wpadła do rowu, głębokości 2

metr. Rów ten służył do odpływu starego źródła solankowego.

Wskutek upadku trzy osoby doznały cięższych obrażeń cieleśnych, a mianowicie Kryńska Jocha, Gulbin Albin i Frydman Melena. Rannych natychmiast odwieziono do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, gdzie udzie łono im pierwszej pomocy lekarskiej.

## Ofiara kąpiel w Niemnie

Detychczas w samym Grodnie w przeciwnieństwie do lat poprzednich nie zanotowano ani jednego utonięcia na Niemnie. Wypadki, które podawaliśmy miały miejsce w okolicach Grodna.

Pierwsza ofiara kąpiel w Grodnie miała miejsce w dniu 24 b. m. i to dziwnym zbiegiem okoliczności utonął nie grodnianin, lecz mieszkaniec Wolkowskiego niejaki Wincenty Zawicki zam. przy ul. Olszynowskiej 32. Zawicki kąpał się około godz. 16 ej na lewym brzegu Niemna

w pobliżu mostu kolejowego. Ze względu na pochmurny stan pogody nie było innych amatorów kąpiel. Gdy Zawicki począł tonąć nikt mu nie mógł pomóc.

Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Wkrótce coś czego jeszcze nie było

**Maharadża z Rampum**  
w kinie Zosienka

**Kino „POLONJA”**

Tylko 3 dni

Dzisiaj wielka podwójna premiera

NA SCENIE:

**OLA LILITH**

wszechświatowej sławy pieśniarka

**BOLESŁAW MIERZEJEWSKI**

Filar operetki warszawskiej znany bohater z filmu Trędowata

**BARGIELSKA I MORAN** konkursowy duet taneczny

**St. Woliński i Nina Polakówna** znakomici aktorzy scen warszawskich

Przy fortepianie: Antoni Melodysta

NA EKRANIE:

**BORYS KARLOFF** jako demon dążący do zagłady świata w dramacie grozy i tajemnic p. t.

**Maski D-ra Fu Manchu**

W pozostałych rolach LEWIS STONE, MYRNA LOY

Początek seansu o godz. 6.

Pass-partu i bilety ulgowe nieważne.

Dźwiękowiec **Apollo** DZIŚ Wstęp od 25 gr.

Po „Białych cieniach” nadchodzi oto film wspanialszy i potężniejszy pod względem treści, tła, gry i inscenizacji p. t.

**Bożek mórz południowych**

W rol. głów. bohaterka King Konga FAY-WRAY oraz RICHARD ARLEN

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

**ZOSIENKA** Kino Dźwiękowe Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup> Brygidzka 2 Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj epopea Dzikiego Zachodu, najnowszy przebój Foxa tryskający życiem, humorem i werwą

**„CARMENCITA”**

Cudowne hiszpańskie piosenki. Walki meksykańskich bandytów, życie knajp Dzikiego Zachodu W rol. gł.: Ogniste czarnooka Conchita Montenegro oraz dwóch 100 proc. wspaniałych mężczyzn Edmund Lowe i Warner Baxter

**Kino „PALACE”**

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

D Z I S

Jeden z najoryginalniejszych i emocjonujących filmów świata p. t.

**„TABU”**

z tegotytną gwiazdą ekranów Reti w roli głównej